
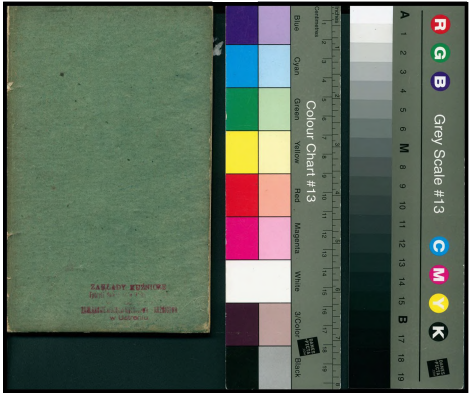


<p>Logotyp</p> 	<p>Nazwa instytucji</p> <p style="text-align: center;">Muzeum Ustrońskie</p>	
<p>Tytuł jednostki / publikacji / fotografii Książeczka o sadach i owocu względem nabywania, wychowania, pożytkowania; z baczeniem osobiwem na położenie klimatu Szląskiego</p>		
<p>Ilość stron oryginału 69</p>	<p>Ilość skanów 69</p>	<p>Liczba plików publikacji 141</p>
<p>Autor Karol Kotschy</p>	<p>Wydawnictwo / zakład fotograficzny Berno, drukiem wdowy Rudolfa</p>	<p>Skan okładki</p> 
<p>Miejsce wydania Berno</p>	<p>Rok wydania / Data powstania 1844</p>	
<p>Sygnatura ---</p>	<p>Rodzaj zasobu (np. zdjęcie, czasopismo itp.) Publikacja drukowana, pisana gotykiem w języku polskim.</p>	
<p>Wymiary (wys x szer) 17,4 x 10,8 cm</p>	<p>Stan zachowania ---</p>	<p>Charakterystyka skanowanego obiektu Publikacja kieszonkowa o charakterze poradnikowym, omawiająca problematykę zakładania i utrzymywania sadów, wyboru i pielęgnacji drzewek, zbioru owoców i przygotowywania z nich przetworów, walki ze szkodnikami. Zawiera ujęty w tabelce wykaz i charakterystykę odmian drzew owocowych. Autor (ur. 1789, zm. 1856) był ewangelicznym duchownym, pastorem w Ustroniu, teologiem protestanckim, botanikiem, działaczem na rzecz abstynencji.</p>
<p>Hasła przedmiotowe (okres historyczny, postacie, miejsce) Połowa XIX w., Ustroń, Karol Kotschy, parafia ewangelicka w Ustroniu</p>		
<p>Hasła tematyczne (np. miasto, przemysł, kuźnia, letnicy itp.) Edukacja botaniczno – rolnicza, sadownictwo, szczepienie drzewek, kulinaria na bazie owoców, pomologia</p>		
<p>Prawa autorskie ---</p>		

R

G

B

Grey Scale #13

C

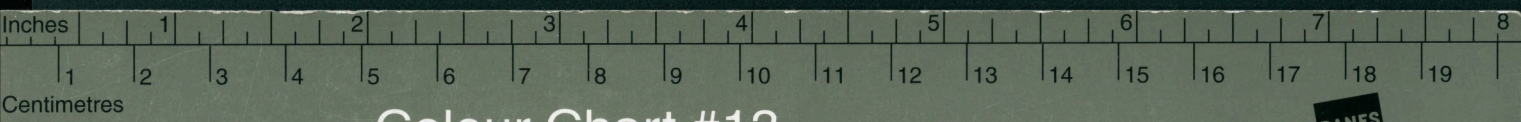
M

Y

K

DANES-PICTA.COM

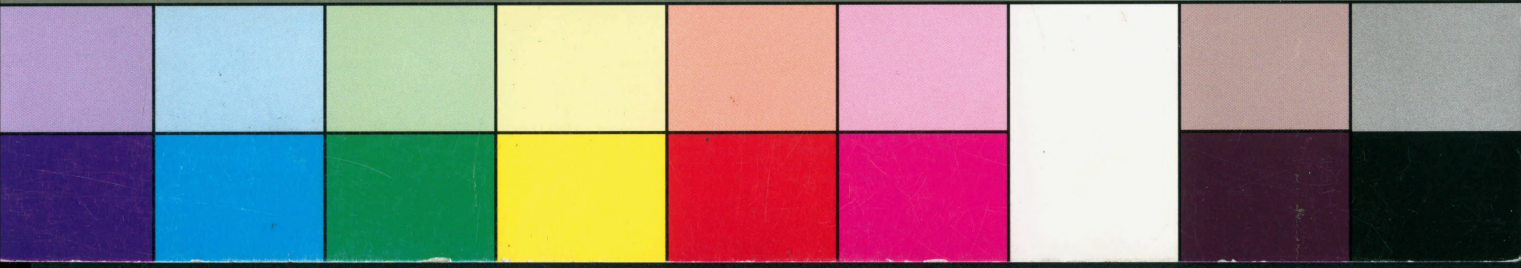
A 1 2 3 4 5 6 M 8 9 10 11 12 13 14 15 B 17 18 19



Colour Chart #13

DANES-PICTA.COM

Blue Cyan Green Yellow Red Magenta White 3/Color Black



ZAWIADY KUŹNIOWE
Fabryki Sp. z o.o. 1-11
ZARZĄDZALNIA PRACOWNI KUŹNIOWA
w Ustroniu

MUZEUM: OSTROŃSKIE
im. Jana Jarockiego
w Ustroniu
43-450 Ustroń, ul. Hutnicza 3
tel. 854-23-96, fax 548-10-63-949

Dla Muzeum im.
Jana Jarockiego w Ustroniu
z wyrażeniem głębokiego pozdrowienia

Goja, 24 września 1989

Goja

Książeczka

o sadach i owoce

względem nabywania, wychowania,
pożytkowania; z baczeniem osobliwym
na położenie klimatu Szląskiego,

pisał

Karol Kotschy.

W Bernie 1844.

Drukiem wdowy Rudolfa Koberera.

Wdzięczną pamiątkę sobie wystawili,
Co się dla potomstwa swego trudzili.

Syr. 33, 18.

Nie mów, że już masz wyprawiony grunt twój,
poki ieszcze na nim jedno miejsce próżne, gdzie-
by mogło stanąć drzewo omocowe. —

ZAKŁADY KUŹNIOZE

Fabryki Samotków, Kłobucki
w KOCZOWIE

ZAKŁADOWE MUZEUM HISTORII KUŹNICTWA

w Ustroniu

Muz. 35

§. 1. Wartość owocu.

Między dobrami ktoremi Bog ubogacił tą ziemię naszą, owoc pewnie liczymy w poczet prawdziwie znacznych i zacnych. Już ray na podobę ogrodu nam iest opisany. Krasa, którą drzewo owocowe świat przyozdobia, tak i żywność, którą go ubogaca, iednak człowiekowi zaświadczaią, za iak szacowny, powagi i pieczy godny ten dar Pański sobie poczytać powinien. Zaświadczaiąć wieki starożytne, w iakiey powadze miano drzewa owocowe, gdy hetmanom i po czas woyny, i gdy obleżono miasta, ostro zakazowano, wycinać ie. 5 Moyż. 20, 19.

Spojrzesz wokóło, czybyś raczey przebywał, gdzie próżno pusto, czybyć się lepiej podobało mieszkanie, ktore owocem, iako wieńcem ślicznym obflonione? Alboś widział na tey ziemi naszej co wdzieczniejszego na weyrzeniu, iako iest iabłoń w twiecie, lub ktore owocowe drzewo, gdy się na nim czasem iesiennym na tysiące lic zarumienilo? Kray tym piękniejszy, czym obficiey sadem wystroiony. Ale też iest pożywny ten dar Pański. Wiesz, iak wiele posilku lubego, i ochłodzenia starzy i młodzi biorą z drzew owocowych; iako się działo raduią, gdy nadchodzi dzień potrzęsania; wiesz, iako się świat rozweseli wszytet gdy się owoc obiera; pamiętasz, co ci oyciec wieczorkami zimowymi wynoszał, iakie potrawy ci matka gotowała, gdy sady były obrodziły; iako się domostwo zaopatrza na

poddaszu ze suszarni, iako się przepysznie czernią powidła na kofaczu słodziuchne. Sam ty to wiesz, że nie tylko żywności pożyteczney zdrowey, ale i przyprawy do potraw zacney przybywa tą miarą, którą się domostwo owocem dobrym zaopatrzyć może. Daley też uważ, że i społeczeństwo domowe i okolice w dobry byt wzrasta, i szczęśliwość swą znacznie uwiętsza, gdzie ludzie dbają o osady.

Zacna to rzecz, gdy gospodarz (owszem w lata, ktoremi się żyto nie udało) z dworu swojego może owoc zbytny wozic wozami do targu. Słuchay takich, ktorzy światem rzeszli więcey niż ty, a opowiadząci, iako tam tu owdzie wieśniacy z owocu więcey tarzą, niż z żyta samego, iako się tam potrzepiaią winem owocowem, na zawsze wzgardziwszy trunkiem zwodniczym, tą strażą i zgubą narodow; iako tam na sta leżą wiader iablecznika sprzedanego. Przyglądaj się i w Szląsku takim, ktorzy coś rozumniey i ochotniey około sadu pracują; iako iestennego czasu od rana do wieczora takie domostwa obstępuią żebracy i nieżebracy, chcąc sobie wyprosić tego daru wspaniałego — pozoruy iako ci, ktorzy przez iestien i zimę owocu doyrzałego zażywali, czerstwi na zdrowiu bywaią (czym smacznieyszy owoc tym dogodnieyszy zdrowiu) a zapewnie nabędziesz i ty ochoty, sam też o to dbać, by kiedys około twego pomieszkania nie stała ktora wierzba głowczasta, namiaśc ozdoby i radości ogrodu.

§. 2. Obiaśnienie zdań upornych, opacznych.

Żebyś się ale nie dał odstraszyć, zaczął
też przynamnię uczynić siewu i zasadzeniu
owocu, muszę ci otwartemi usty powiedzieć,
dla czego tak mało drzew owocowych wi-
dzisz około siebie, z iakiey przyczyny tego
daru Pańskiego podupada u nas pielegowanie.

Niechęć, ta zawada i zaraza szczęścia
ludzkiego, mowi:

1. Ktoby się tego doczekał! Odpowiedz

Kiedys starzec osmiały
Stał w ogrodku, szczepił
Młodzik od sasiada śmiały
Wczy nań wylepił

Co ty czynisz głupi stary
Czy chcesz żyć na wieki?
Pamiętaj raczey na mary
Tamci zrosną wdzięki.

Ni słowka nie odpowiedział
Stary, szczepił więcej
Sima głowa, tyleć wiedział,
Ustąpi cielecey.

Kżekł do siebie, zła nauka
U tey naszej młodzi
Każdy ieno swego szuka
Za swem tylko chodzi.

Sam wiem, co drwił; z drzewa tego
Ja nie będę iadał,
Ale przecię w cieniu iego
Rad kto będzie siadał.

Rtoż to sadził iabłoń ona?
 (Wszystcy z niey iadamy)
 Przez ogrod rozgaleziona?
 Co roś z niey sprzedamy.

Kto ją sadził? my nie wiemy
 Imienia nie znamy,
 Ale mu błogostawimy
 Ale go żegnamy.

Nuż moje szczepeczki miłe
 Koście mi wesole
 Jeszcze mi na krotką chwilę
 Chłodźcie stare czoło.

Poszedł młodził w świat, chciał świata,
 (Sąstem młodych ludzi)
 Użyć, poki plużą lata —
 Błazen się niech trudzi.

Niewiem już, po wielu latach
 Wędrownik powrócił
 Tułał się po wiejskich chatach
 Aż do swey ugodził.

Ale ta już według sprzedana, —
 Cudzi tam mieszkali
 Nowe stoły, nowa ściana,
 Nic mu tam nie dali.

Stał u płotu zgłodniały. —
 Stary na iabłoni!
 Sliczne iabłka spadowały
 Sliczniejsze miał w dłoni.

Hey człowiecze, się odzyna,
 Jezli się podoba
 Wstąp w ogródek, z tego drzewa
 Dosty mamy oba.

Wstąpił najał się, pozbierał
 Do zaniadrza dary
 Oko pochmurne ucierał; —
 Uśmiechnął się stary.

2. Teraz już szczerp nie wyrosnie, iako to u oycow naszymy bywało! Odpowiedź! Pewnie nie wyrosnie, gdy tak nie będziesz o nim zawiadować, iako oni zawiadowali. O! Ziemi Pańska nie osterociała!

Snadź ią ręka twoja zaniedbała

3. Trawa pod sadem nie rośnie. Odpowiedź: Kto gestwiny nasadził, nie będzie miał ni owocu, ni trawy; ucz się sadzić i będziesz miał oboje.

4. Gdy sady obrodzą, tedy owoc w targu bezcen, Bluznisz! Jeźliby Bog szczerpnieę twoię tak pożegnał, być nie starczyło suszarni, weyrzyi w naukę o iableczniku, a doznasz, że im większa hojność owocu, tym większy pożytek.

5. Niżby ieszcze owoc doyrzał, już nań czyhaią złodzieie i pastudnicy go w nic uwiodą. Odpowiedź: Nie boy się! pracowitego zastąpi oko zwierzchności, nad to wiedz, że się wszędzie tą samą miarą pastudnicy tracą, ktorą się sady rozmnożyły.

6. Mnie czasu nie starczy, bym się mógł z ogrodem utrudzać. Odpowiedź:

Spore, roboty,
 gdzie dość ochoty.

Alie inaczej —

Piecuch leniuch wždy ospały
 W świat wyziera osowiały

Niczego się taż nie leża
 Jako słowa: rusz się ręką!
 Stu wymówek się domyśli
 Nimi pracę odbyć myśli.

Storobys zdrową uwagą, tego braku sprzeczekli za liche był odbył, nayspierw się rytać będziesz: iakoby sobie postąpić, by dobrych nabyć szczepków? Płaci i tu przyszłowie: kupować trudno, zebrać nudno, kraść już grzech i gańba i kiy.

Kupować trudno. Dobrze się domyślay, niżbys się udał do kupowania szczepków, bo one sprzedawne, choćbyci się drogie nie widziały, do twoiey potrzeby godzić się nie będą. Albo wyrosły w buynym gruncie, albo owszem i umyślnie na grzędkach ostro gnoionych pędzone, na podobę świdwy wysmutle przez lata biedzić się będą, gdy ie zaszysz; ale nędznie porostając, na koniec przecię zginą, niżbys się pociechy lub owocu dostojnego z nich był doczekał. Zdrugiey strony też i dla tego szczepków kupować nie doradzam, ponieważ się nie możesz spuścić na to, żebyś prawie tych gatunków nabył, któreby się godziły do twoiey okolicy, lub stosowały do twoiey potrzeby.

Nie możesz pomysleć iak wiele ich iest, ktorzy sobie zabawę około owocu, ktora sama w sobie taż rostkoszna iest, prawie przeto sprzytkrzyli, że szczepili gatunki wysławione, ale niedogodne. Na sta przebierzesz gatunków, ktore w oyczynnie własney zacne, niżbys między nimi dzieścić natrafil, ktoreby krajowi twemu zgodne, mrozom tutajszym

i gruntu przyzwoite, pomyslnego wzrostu nabierały, i dobrze się chowaiąc, urodzajności požądanej doszły. Gdybym się i ja sam na trzydzieści lat bawił, nie bez uważania usilnego, z wyłączeniem takich gatunków, któreby naszemu krajowi zgodne, między najurodzajniejszymi i najtrwałszymi policzone były, i iak najzacieńszy owoc wydawały; tedyć wybrałem z onych kilku set gatunków, które mi z cudzych krajów dosyłano i pod ręką moją pielegzowane były, do użytku dogodnego te same, z których najurodzajniejsze i najtrwałsze znaydziesz naznaczone na końcu tej książeczki.

§. 3. Nabywanie drzewek do szcze- pienia. Płonnik.

Płonikiem, nastennikiem zowiemy grzedy te, które się iadrem owocowem obsiewają, żeby na nich wyrosły drzewka iak najlepsze, to jest zdrowe i korzeniaсте. Płonka kałeka lub z korzeniem mizernym iednak się nie oplaca pracy, ani zasadzenia, ani szczepienia nie warta. Chceszli zdrowych i korzeniaстых drzewek (plonek, polek) wychować, tedyć pozoruy

1. na położenie grzęd
2. na grunt
3. na uprawę
4. na obsiew
5. na dorostanie.

Położenie dla grzędek wybierz na takim miejscu, któreby ku wschodu nieco nachylone, od północy bądź pagorkiem, budynkiem, lub

za rośliną ktorąkolwiek zastawione było; ktoreby było ubezpieczone od natretu bydła, zwierzyny, owszem zaięcy, co można pomieszkanu pobliskie.

Wgłębiznach, gdzie i mrozy więcey szkodzą, i grunt wilgły bywa, i wiatry nie dochodzą, plonki nie plużą tak dobrze, i odrosłe popędzają więcey niż należą.

Grunt obierz niezbyt piaszczysty, raczey ligawicę metną, gliniastą, bądź i szarowkę, naylepiey ale grunt ślimnaty, bądźby też i zęści kamieniasty. Grunt marglisty wszystkie inne przebiera. Musiałbys ale założyc plonnik twoy w gruncie piaszczystym, tedyé przed czasem musisz nawozic darniny do stosow. Day się iey odleżec przez dwie lata, co rok ją trzy i cztery razy przerzucając a potym z gruntem niemal na poly mieszaając.

Uprawy taki grunt sam przez się do oddania żywności dostateczney nie potrzebuie, gdy tylko usilnie o to się obstarasz, by grzędy przekopane były czysto, namniey na pol miary.

Nawozu świeżego nie nakładay, więcbi ci się plonki tylko na oko naddały. Byliby grunt twoy nadzwyczajnie plonny, tedyé sobie zaopatrz przed czasem ktory stos ziemi z trawską, zielską, z roślin ktorychkolwiek, z rzazu, listu, plewidła, ugnitey, a tato upraw grzędy twoie. I w rebiśkach starych, u pni owszem bukowych, w wierzbach dziurawych znaydziesz ziemię do tego zdolną. Nad to gdyby grunt twoy doszczętnie plonny był, tedyé obley grzędy na ię sięn kilka razy gnoiowką, ktora przez zimę

przewietrzaną w gruncie pozostawi żywność nieszkodliwą; lecz nie zapomniy wiosnowym czasem, przed wysiewem iądra, zaś czysto je przekopać.

Nie można, dosyt powtarzać tym, którzy drzewka owocowe pielegnować zaczęli a z tęsknością oczekiwają wzrost ich, by nawozem silnym nie przesadzali grzędek, abo-wiem sami sobie szkę gotują. Choćby prawda, plonki na gnoiu glibie wysmutle na oko wyrosłały, pewnie później w przesadzowaniu biednie się opamiętywać będą, czerstwego wzrostu nie dojdą a rakiem i wilkiem obsypać się muszą.

Słowko na podobę: Matki niektóre zwykły, zawczas dzieckom w pieluszkach podawać papiny na masle smażone, i owszem je natykać nią, by im iak najlepiej wygodzily. Porostają im brzuchate, pa-ięczyste, strupiasze, gruczolowate; blednieją i schną, choć co dzień zarłocznieysze. Matka ręce łamie, co się stało? Przekarmilas! Sożeby było dzieciatko, by było śmiało przestawać na tym, co ci Bog dla niego dał.

Każda uprawa gruntu pożyteczna dla plonnika, ktora z roślin początek swoy wzięła — każda uprawa zaś szkodliwa nawozem od bydła zgotowana. To samo płaci o szcepniku.

Obsiew. Grzędki czysto utopane, pozor nie od korzeń trawstwa wylewane, podziel za sznurem w rzędy na pół miary oddalone. Do rzędu każdego iądra na ieden cal odstepu połóż; na pół calu ziemią zakryj. Grzędki obsiewem zaopatrzone równo i mocno za-

tlucz, bądź deską, bądź wałkiem. Pestki od śliw, tylko co mało ziemią zasypaj, tym mocniej wałkiem utłaczaj.

Zaraz po utłaczaniu zaley grzędki z polewaytki dostatecznie, a pozoruy wiosnowym czasem, by nigdy nie były zbyt wysuszone, niżby jądra były zeszlę. Jądra ei najlepiej płacic będą te, ktore sobie uzbierasz z owocu plonnego, ale wczasnego, dobrze dostalego, i w dojrzałości swey bez potrząsania silnego zdzew dzikich opadłego. Owszem na to takich upatruy plonek i polek, ktore w położeniu słończystem wyrosły.

Wydawaiąc one owoc słodkawy cierpki, ale jądro do wysiewu nayużyteczniejszye. Nie maszli na pogotowiu jądra takiego, tedye wybieray z owocu ogrodowego jabłka i gruszeki naywcześniey dojrzałe a jądrzem ich pierwszą razą obeysć się możesz.

Doznasz późnieny, że się te drzewka z plonnego jądra wychowane, daleko lewiey zachowały od mrozow, czasu, ktorego się zbytnie stliły.

Maszli grunt miałki, czyń obsiew czasem iesiennym, a zaopatrz od myszy. Nie obkładay ni nawozem iakim, ni czetyną, bo to wabiki na myszy. Mialyliby się nachodzić przebiegi mysz, tedye na świniem sadle ustwarcz wroniego oka (w aptece: *nux vomica*) a połóż tu owdzie do przebiegow myszych i pozbedziesz się natrętu ich.

W gruncie ślimnowatym czyń wysiew na Marcu; tym samym sposobem, zachowawszy jądra uzbierane sucho na mieyscu przewiewnem, przed wysiewem ie wodą letnią omy.

Przez lato często przeplewiay grzędki, by się nigdy ni iedno trawsko nie zbuiało i siłę gruntu, dla drzewek potrzebney, sobie nie przyswoiło. Czym pozorniey grzędki do siewu były przygotowane, tym mniej utrudzenia ei narosnie przez lato.

Żą, ktorzy w płonniku drzewka zostawiają, ażby były wyrosły, a potem ie prosto do szczepnika przesadzają. To iest chyba. Zależy wszystko na korzeniu, by dorosł gęsty, rozgałęziony, bo na takim korzeniu tylko może wyrosć drzewko dostoyne. Zatrzymay się raczey w cierpliwości, a przygotuy iesiennym czasem w płonniku drugie grzędy, onym nasiennym podobne, a zawczas na wiosnę, wyiąwszy łopata z pozornością małe drzeweczka na 3—6 cali wyrosłe, przesadź do rzędow na 6 cali iedno od drugiego, gdyś w przod każdemu korzeniowi część zerznął nożem ostrym, ktora prosto dołu siąga, do trzeciego działu, pobocznych ale tylko konieczki cienie. Tak też większą część prętka ukosem zerznąć musisz. Obsadzone grzędy zaley iał naylepiey; korzenie obsyp ziemią miałką, a tak dogląday oplewianiem iało lata pierwszego.

Nie będziesz żałował pracy, ni cierpliwego oczekiwania, gdy późniey te drzewka wybierać i do szczepnika przesadzować będziesz, obaczywszy korzenie udatne, rzesiste, rozłożyste.

Gruszkom byś pewnie wygodził, gdybyś ieszcze trzeci raz w płonniku przesadził, a czwartą wiosną dopiero do szczepnika dał, znowu na korzeniach pozornie zerzniete.

2. 4. Dorostanie w Szczepniku.

Przez te dwie lata dorosły plonki do zdatności w szczepnik. Wszystkie rozporządzenia, które przy zakładaniu plonnika wysłowione były, tym pilniey się względem szczepnika zalecać muszą, owszem co się tykaią położenia gruntu, uprawy.

Ponieważ się drzewka w szczepniku kilka lat zabawią, upatruy wszystkiego, czymbyś wzrost korzenia popierał, abowiem drzewka tą miarą wartości nabymaia, którą się korzenia. Żeby się dobrze rozkorzenie mogły, domagaia się drzewka:

1. gruntu dosyć głębokiego
2. wyięcia pozorowego,
3. zarznięcia
4. zaopatrzienia.

By dostać gruntu miałkiego dosyć głębokiego, potrzebno, gdziekolwiek można, rąy ołowac, to jest tak grunt przekopać względem na miarę, żeby warszta gruntu zwierzchu na dol się dostała. Masz na przykład przed sobą grzędę na siągę szeroką, tedyć wybierz ziemię od końca teyże grzędki na siągę wszerz, a na miarę wzdłuż, iakobys grob kopac zaczął, a wyrzuciwszy tą ziemię na miarę względem oprócz grzędy, drugiey miary ziemię rzucay do szachtu wykopanego, i tak postępuy daley by się warszta wyszła w dol a spodnia na wierzch dostała. Skoro grzędy tak przekopane, tedy ostatnią szachtę zasuiesz ziemią z oney nayspierwszey. Dorozumiesz że pod czas takiego kopania wszystkie większe kamienie wyrzucać musisz. Gdzieby się znalazła

podłoga kamienista a grunt płytki, dla tego na szczepnik nie przyzwoity, napelnisz szachty darnią odleżaną, przekopaną lub inną ziemią dogodną.

Zarżnięcie na korzeniu, gdy drzewka z płonnika pozornie wyięte do szczepnika mają być przesadzowane, zmierza na to, żeby korzeń w nowym stanowieniu swoim rozgałęzić się mógł w około iak nayobficiey i nayporządniey. Dla tego ona część korzenia, ktora prosto dołu siaga, tak zerznąć musisz nożem ostrym, byś postawiwszy go na grunt ni znaku uranienia nie widział. Tym samym sposobem też korzeni pobocznych tylko konieczki zarżniesz. Wziąwszy drzewko do lewey ręki, z korzeniem go wzgorę trzymając, snadno potrafiś. Zarżnięcia na preciu tak upatruy, żebyś iedną trzecią część lato-rośli ukosem ostro a gladko nad oczkiem zerznął.

Korzeń naypodobniey w gruncie zapatrzyś, mając dołek dosyć szeroko i gliboko wykopany, gdy rowno w okol korzenie rozporządźisz, ziemią mialką zasypiesz, o poł cala więcey, niż przed tym w gruncie stawał. Zaleiesz go potym dostatkem wody, z rzeki lub z kałuże, ale tak obfito, żeby każda część korzenia blotniſto się stała szlamowaną. Każdy dołek prożny pod korzeniem i blisko niego zgubę by gotował drzewku. Dółki na te drzewa wykopalesz za sznurem na pół torey miary odstepu, a rząd od rzędu na pół siagi, bo wiesz że się tu ktory rok zabawić mają, ażby w koronkę odrosły. Tym sposobem szczepnik obsadzony wygląda przy-

szłą wiosną szczepienia, by plonki nasadzone odmienić się mogły w drzewka owoc szlachetny wydawające.

§. 5. Szczepienie.

Gdziebykolwiek na roślinie, z inney rośliny oczko (lub ich więcej) zarosło, tam to, co z oczka wyrośnie, właściwego swego rodzaju będzie; za tym zaś roślina sama, na ktorej owo zarosło, też w swoiey właściwości zostanie, żywności tylko owemu oddawając.

Na odziomkach płonnych tak stawiać dobrego owocu oczka lub latorośle, żeby zarosły, zowie się szczepić. Latoroślki do takiej potrzeby zowią się zrazami, zrazami, tu owdzie rwiłkami.

Sposob składania takiego do zrosnienia, czworaki jest (opuściwszy inne sposoby wieloraki więcej do zabawy służące.)

1. zraz przytkoiony, wczepia się do rozczepu plonki.
2. zraz przytkoiony wczepia się za rozpor lubku w miążgę.
3. zraz zarznięty okosem przyczepia się na zgodnem zarznięciu plonki.
4. oczko zerzniete zrazu wsadza się pod lubek (korke.)

Wczepienie dzieje się udrzewek grubszych na wiosnę, niżby miążga wstąpiła między biel a skorę.

Plonkę zerzniesz równo piłką (Tab. 1. Fig. 2) bliżko gruntu, gdzie lubek najgładszy, płaszczyszne gładziuchno obrownaż nożem

ostrym, i pośrzodkiem pniał rozszczepisz nożem tak głęboko, by rosporz wycięciem zrazu się zrownał wzdłuż. Wygięwszy noż, wbijesz pozornie w pośrzod rosporu klinik, a wsadzisz w on rosporz zraz przytroiony (Tab. 3. Fig. 26, 27, 28, 29) na ten sposob, żeby biel i lyko zrazu z białem i lykiem plonki iak naylepiey spoione zostały; by miazga pniała w miazgę zrazu wstąpić mogła. Na grubszym pniału możesz i po drugiey stronie rosporu wsadzić zraz nieco subtelniey zarznięty, potym klinik z pozorem wyimując, by zrazy poruszone nie były.

Zarznieisz zraz z latorośki tym sposobem: Wybierz doskonałe oczka dwie pośrzecznie, (wyższe odrzuciwszy) pod trzecim blisko, zobu stron iego, werznięcie równe uczyn, a od niego wdoł klinik taki przystrugay na ieden cal wzdłuż, żeby klinowate zerznięcie po stronie oczka nieco cieńsze wypadło. Tak się zrowna klinik z rosporem w pniału uczynionym. Na ostrość noża ieszcze się nie spuszcza, ale wodząc go ukośsem naylepiey potrafisz, by zerznięcie gładziuchne wypadło, ani na lyku ani na lubku strzępku żadnego nie stało. Rospory i płaszczyznę zamaż pędzlem w masci dobrze zagrzatey.

R. Smoly szewskiej funt stopionej pomieszasz z poł czwiertki funtu sadła świniego.

Komuby się droga widziała ta masć niech lykiem obwiąże, a litem obłoży kulisto, by i część zrazow w nim się obłoczyła.

R. Jedną część krowieńca świeżego, i równą część gliny garnczarzkiej (celiny) suszoney w proch ubitey, do tego garść wlosu

trawiego a nieco twardego terpentyna do-
brze przerobisz na plastr, ktorybysię lipko
mazał.

Bylbyli pniaczeł mniej gruby możesz i
w połowę iego rospor uczynić i zraz prawie
tak wsadzić iako nauczono, ieden Tab. 3
Fig. 28, ale zawsze lepiej, by oczko zrazu
nayspodniejszye nad bielem stanęło.

Zaczepienie

dzieie się, u drzewek gdy iuż miazga wsta-
pila między biel i skórę, naylepiej po pierws-
szych dżdżach Maiowych.

Pniaczeł rownym sposobem, iako przy
wczepianiu zrżyna się, obrowniwa, ale się
nie rozszczepi, tylko lubek na ieden cal się
rozproie w dol od płaszczyny. Tento ro-
spor wierzkiem od bielu nieco odważysz a
weń zraz wsadzisz, do miazgi samey, byś nie
nie oranil strzydełek lubku. Zraz zarzniesz
pod oczkiem, odtąd na cal w dol zerzniesz
go do trzeciego działu, rowno pomalentu,
by się ni biel ni lubek nie ustrzepily Tab. 3.
Fig. 31, 32, a tak między odważone strzy-
delta lubku go wsadzisz, byś poznał, że
ostatnim pociskiem sam zraz stanął mocno
między bielem i lubkiem.

Mieysce oranione lykiem w krzyż zawiąż,
a maścią smołową lub litem zamaż iako przy
wczepieniu.

Przyczepienie

czyni się u plonek młodszych, ktoreby gru-
bością swoją nie zbyt się różniły od zrazow.

Może się przyczepiać od czasu iestennego przez zimę całą, gdy mrozy nie zastępują i wiosną, dotądby miazga nie wstąpiła. Zrazu dwie oczka zdrowe w zwierzech zaniechawszy zerzniesz go w dol ukośm na poł tora calu. Także samą miarą wykroisz na pniaczku od strony gładkiej podobną płaszczyznę a ile można owej równiuchną, i przyczepiając iedną do drugiej, pozoruy by się miazga zrazu z miazgą pniaczka zgodziły. Potym zawiążesz w trzyż sznurkiem wąstim, iedną stroną wostowanym Tab. 2 Fig. 18, 19.

Na zawięzywaniu wiele zależy, przeto się nie spuszcza na lylko. Zawięzywaniu takiemu nie trudno się przyuczysz, gdy przytrzymasz zraz zarznięty lewey ręki palcem pierwszym i drugim u pniaka, prawie gdzieś go wykroil, prawą zaś sznurek przylepny tak obwiniesz trzyżem wokół ich obu, żeby się zraz w ściąganiu i zwięzowaniu sznurku z miejsca poruszonym nie stał. Zalewania, zamazania nie potrzeba.

Na pniak grubszy tym samym sposobem zraz się przyczepia, storo tylko wykroy na pniaku iedną stroną aż do biela na poł tora cala wycięty płaszczyźnie na zrazie wyrzniętey się równa.

Przykładą się i przywięzuie zraz zarznięty do pniaka przytkroionego równym sposobem iako Tab. 2 Fig. 20, 21, 22, 23 by tylko miazga pniaku w miazgę zrazu się stosowała.

Staray się zarzynając zraz, być oczko spodnie iego nad płaszczyzną pniaka stanęło, albowiem tak rana zadana naysnadniey

zarosnie. Dniałow zbyt grubych nie przy-
czepiay, raczey ie zaczepiay.

Maszli drzewa więtsze owszem trzesnie,
wiśnie, tedyć należy ie przyczepiać do gałą-
zek młodych.

Przypisek.

Ktoby wezesnym czasem wiosnowym
ploneczki swoje przesadzował do szczepnika,
może ie pospol przyczepiać i tak do szczep-
nika wysadzić. Tym więcey pozornosci ale
niech nałozy na doskonałe zalewanie, szla-
mowanie.

Uczepienie oczkiem (oczekowanie.)

Oczkuią się ploneczki od połowy Lipca
aż do połowy Sierpnia, naypospieszniey i
nayskuteczniey po dżdżu sporym. Oczko nie
trudno przygotuiesz gdy nayprzed zraz, pro-
sto zarznąwszy czwierć cala nad oczkiem aż
do drzewa, potym obrociwszy zraz, zaś poł
cala pod oczkiem zasadzisz nożyczek Tab. 2.
Fig. 12, 13 a gładziuchno i rowno nożyk ciągnąc
zarzniesz aż do onego pierwszego werznięcia
nad oczkiem, tak owszem, żebyś nieco biela
nożem był przeszedł. Oczko gotowe, w rę-
ce ci odpadnie. Tab. 2, Fig. 13. Nad ocz-
kiem zacząć, a pod oczkiem dorznać może,
komuby tak snadniey się widziało. Dla umiesz-
czenia zrazow, oczek, klinika, noża, talerzyk,
zgotuy sobie na nodze stoiacy w ziemi. Plone-
kę tylko na iedney stronie zakroisz w lubek
dosyć blisko u korzenia aż do biela, wrzecz

na poł cala, a na ieden cal w dół Tab. 2, Fig. 15. Podzwigniesz pozornie koncem koscianym nożyczka (Tab. 1, Fig. 9) strzydelka dwie lubki rozkroionego, za nie same wsadzając pomalentu oczko zgotowane.

Jedną ręką oczko za listek trzymając, drugą zaś kosteczki tyłem pozornie go wtrącając, patrz, żeby dosadzaniem oczka proć się daley zaczęło narznięcie w lnbku prostopadle Tab. 2, Fig. 16. Oczko tak wsadzone iak nayszorniey i naysowniey przywiązać musiszz. Położ nad oczkiem pōszrodek sznurku mazanego, obwiąż tak żeby pod oczkiem na krzyż, zaś niżej w tyle na krzyż zaś potym niżej pod oczkiem na krzyż sznurek się przekładał, ażby pod zarznięciem związanym był, nie zbyt przysilno Tab. 2, Fig. 17.

— Po paru tygodniach listek sam odpadnie iezli oczko zarosło. Wiosnowym czasem, skoro oczko pędzić zacznie, odwiązać musiszz sznurek a kostko bliżko nad oczkiem i owszem z tyłu oczka zerzniesz płonkę — tak oczko w nowe drzewko porośnie. Pozoruy późniey, iezliby się nie ziawiły przyrostki iakie pod oczkiem albo wedle niego buiające, byś ie czysto zerznął, wiecby snadno przemogły wzrost oczka, i zgubę by mu zgotowały.

Do oczkowania dobrze się godzą wszystkie płoneczki, polki młode cienie; owszem też trzesnie i wiśnie, gdy na zdrowo wyrosnionych pniakach obierziesz gałązki młode. Pniak trzesniowy, gdy już grubszy, rad podlega oblewaniu żywicy swoiey, ztąd rychło w stazę swoią idzie; przeto ie raczey do gałęzi korony przyczepiay lub oczkuy.

Przypomnieć też ieszcze potrzeba sposobu oczkowania letniego, chociaż go przeto zalecić nie mogę, ponieważ wymaga więcej utrudzenia i baczności prawie w taki czas, którego już więc gospodarze z pracą domową zewsząd są utrudzeni, owszem też i dla tego, ponieważ sam w sobie ten sposób nieprzodkuie w niczym owemu tu przedtym opisanemu. Przez miesiąc Maja do połowy Czerwca, niż ieszcze powtore wstąpiła w drzewko miazga, wsadzi się oczko silne pod lubek płoneczki i zawiąże się docała tak, iako pierw uczono, nad oczkiem wsadzionym kilka listków się odłamyma. Po dwu tygodniach, gdy oczko przyięte listek swoy zrzuciło, zrzyrna się wierzch płoneczki, dwa cale z tyłu nad oczkiem wsadzionem, a sznurku się popuści. Rychło oczko dorosło do poł miary wzdłuż, zczynnie się znowu konieczek płoneczki przy pierwszem zerznięciu nad oczkiem zostawiony, aż bliśko oczka, i zamaże się pędzlem w smolce zagezatey moczany, gdzie rana uczyniona. Najlepiej się godzi tento sposób uczepienia do śliw, brzośkw, moreli i t. d. owszem do takich drzewek, które czasu ciepłego do wzrostu potrzebują.

Przypisek.

Ktoby się chciał bawie początkiem szczeniaka, niżby mu wyrosły drzewka w nastenniku, niechayże sobie wybiera płonek i polek z chrościa, któreby nieokaleczone, najlepsze korzenia okazały. Niech ie sadzi do gruntu za nauką naszą uprawnego, niech ie

wczepia. Zabawą taką nabędzie przynajmniej na takich pninach tym czasem gatunki owocu, z którychby później zrazy brać mógł do szczepek przyszłego. Więc też i na śliwy, na wiśnie po ogrodach z korzenia wyrosłe baczyc możesz, a któreby naprzek korzeni wyrosnione, własnego swego korzenia były dostatecznego nabyły, te do przesadzowania za godne poczytay.

§. 6. Wychowanie w szczepeku aż do przesadzania w ogrod.

Gdyś zaszczepek, i plonki twoje dobrze są przyięte, nie rozumiey, iakobys już w szczepeku pracę był dokończył. Owszem z każdą wiosną domaga się każdy szczepek twoy osobliwej pieczy. Zależy wiele na tym iakim sposobem pod opieką mądrey uwagi dorostywać będą plonki twoje w szcepey zdrowe, potężne, któreby kiedyś koronę okazałą i dobrze rozporządzoną snadno na sobie trzymały, i dogodnie żywiły. Pierwszą wiosną po szczepleniu znaydziesz nayeżeszciey dwie odrosłe zrazowe na każdej, na zaczepekonych i więcej. Slabszą każdą do cała zerzniey, iedną naysilniejszą zostawisz. Zerzniey tak, by pięć lub sześć oczek na niey rzetelnych pozustało. Ta będzie serdeczną zwana, z której szczepek dorostać będzie. Zrzynay ją tak, żebyś noż od tyłu oczka nasadzil, a ukośem o male ściebło nad oczkiem dokończył. Odrosłe slabiuchne, ktore na korzeniach biednych porostywaią muszą się zrznąć na dwie oczka zostawione. Ta-

lich u ciebie nie będzie. Buynie w dobrym gruncie na silnych korzeniach wyrosnione, i na ośm oczek zostawionych zrznąć się godzi. Regula płaci ta, iednoroczney odrosli powinno iedną trzecią część zerznąć, a dwie części zostawić. Wszystkie odroslinki poboczne blisko u pniaczka zrznąć się muszą.

Wtóra wiosna po zaszczepieniu okaże ci odrosł serdeczną (ktoreys przed rokiem był zerznął iedną trzecią część, ktoraś też był pozbawił pobocznych gałązek) ślicznie wyrosnioną, oprócz niey ieszcze też dwie i trzy poboczne gałązki. Odrosł nayspotężniejszy naysprościey wyrosniona teraz matką zostanie. Byłaliby ktora odrosłka wyżej oney nayspotężniejszey wyrosła, zerzniey ją blisko matki ukošem. Matkę samą na iedną trzecią część zerzniesz, a na wszystkich odrosłach pobocznych także uczyn. Te poboczne dla tego się tylko o iedną trzecią część utrocaią ponieważ one popierać będą matkę do wzrostu potężnego. Dozoruy, byś matkę zerznął nie z tego боку samego, z ktorego była oney wiosny zerznęta, ale na przeciwko, żeby ci prosto dorostala.

Trzeciey wiosny znajdziesz pniaki, ktore u gruntu już na cał wzgrub dorosły w zrazie. Na takim miejscu poboczne odrosłe przychodzi zerznąć. Wziąwszy odrosłe do lewey, nią słabo podzwiguiąc ciągniey noż z pozorem u samego pniaka, gdzie się wzrost gałązki poboczney buchasto okazuje, ażby ci gałązka w ręce lewey została.

Stoby takiemu zrzynaniu nie był przy-

wytkły niech rączey gałązki grubsze pilczątką Tab. 1, Fig. 7 przyna. Rany szersze ktore zadano, smółką zagrzatą zamazać powinno. Wyżey ale, gdzie matka nie dorosła zupełnego calu wzgrub, oberzniesz tylko poboczne gałązki o iedną trzecią część. Matki samey prętu wyrosnionego zaś zerzniesz iedną trzecią część. Nie zapomniey pozorować, byś owszem i teraz nie zerznął iey od samey tey strony, od ktorey była przeszley wiosny zerznięta, więchby ci ukośno porostała.

Czwartą wiosną znajdziesz, owszem między iablontkami, niektore, ktorych matki dościgły wymiaru iedney sziagi. Jezli ktore między nimi w piątym stopie nad gruntem zgrubiały na cal ieden, już z nimi postąpić możesz, iako się nauczysz w opisie wiosny piątey. Proszę nieprześpieszay się. Toli chcesz wychować drzewa owocowe, ktorychby pnie stanęły pyszne na sziagę zwyż; nad ktorą zwyżką ci ma stanąć korona śliczna. Tak się też należy.

Lepiey iedno lato przeczekać, dla ktorego nie nie utracisz, niżeli drzewka tak mile chowane prze niecierpliwosć w zeszcpecenie iakie oddać. Rączey tedy zerzniecie matki i pobocznych gałązek ieszcze raz powtarzay. Miałbyś przez te lata, ktorymi obrzynasz matki i poboczne odrosle, dobrze pozorować przez miesiac Czerwiec owszem dwiema ostatnimi tygodniami, iezli się ktore z pobocznych gałązek podobno zbyt nie wzmagają. Takowem konieczki zaszczytnąc musisz.

Pewnie piąta wiosna po szczepieniu wy-

Łażę ci szczepki twoie wyżey siągi wyrosła nione. Teraz nadeszła chwila przysposobic szcep do korony. Na matce ieszcze poydą w zerznięcie oczka wyższe; bo z onych, ktore na szczałku wystąpiły, wzrostu potężnego oczekiwac nie można. Nie godzą się do wyrosnienia koronowych gałęzi a przeto iedną trzeciaczęść ostatnio letniey wyrosli na matce zerznąc musisz. Niżey zerznięcia zaniedhay pięć oczek dobrze wystąpionych; wszystkie oczka pod nimi nożyczkiem pozornie wycroy. Już wszystkie poboczne gałązki czysto zerzniey u pniaka samego, a rany szersze smółką zaley. Z onych wierzchem matki pozostawionych pięci oczek wyrosną cztery odrosłe w gałęzie korony dorostywaiące, na cztery strony świata rozgałęzione, albowiem odrosł z oczka piątego, ktora będzie naysłabsza, ziąc musisz.

Przypisek.

Przez wszystkie te lata, ktoremiś obrzynal i zrzynal szcepeczki, każdą wiosną i każdą iesienią bylo trzeba przekopywać i wylewać szcepnik. Czym więcey pilności nalożysz, tym udatniey ci szczepki rosnąc będą.

Cokolwiek od tego czasu na pniaku odroslinki się ziawiło, do szcżetu wykroic musisz, iał storo zobaczysz.

Niektore szczepki przecię między wieloma uporne się znaydą, rostąc koszlawo. Do takich przystaw żerdkę i przywiąż ie do niej lykiem w krzyż Tab. 3, Fig. 34.

Szostą wiosną po szczepieniu będą cztery gałązki w koronce potężnie dorosnione. Każdą z nich tak zerznij, żeby na niej nie zostało więcej nad oczka trzy, owych, które są doskonale wystąpione.

Szczep tak dochowany doskonale jest przysposobiony do przesadzenia w ogród.

Jeżeliś szczerze tak postępował, iako tu uczono, niczego nie zaniedbawszy, nabyłeś pewnie szczepow przepysznych, iakich nigdzie nie znaydziesz w szczepnikach, innym porządkiem, to jest nieporządkiem dorosnionych.

Usłyszysz często od ludzi, iako żalują odrosli, by ich mieli co rok zrzucać iedną trzecią część, iako się boją, że szczeptu utrzymują, gdyby mu wierzchołek każdorocznie brać mieli. Muszą tak mówić, ktorzy nie uważają ani wiedzą, że oczko wierzchołka nigdy dodać nie może tego wzrostu potężnego ktorego szczept młody potrzebuie. Tym samym sposobem usłyszysz mówić: żal mi matki, bym iey miał nie wziąć pobocznych iey odrosli, pewnie iey są na przeszkodzie bo ją wysysają. Ktorzy tak sądzą, ieszcze nie dorozumieli, że matka prawie temi odrosłami pobocznymi, mądrze rozporządzonemi, najmocniej tyie. O szczeptach już, które tu owdzie uwidzisz, iako marnie wyglądają, ani ginąć ani rosnąć nie mogą, mówić niegodno. Te zaś szcceptki, które śmigło wyrosnione, od młodu u źerdki wiązane na oslep wychowane, korony swoiey i po wielu latach ieszcze swobodno unieść nie zdołają, każdemu wiatru podpadle, te przyrownay

ku twoim, ktoreś wychował za nauką naszą,
a serce twoje cieszyć się będzie.

§. 7. Ogrod.

Gdy szczepli już dorosły, byś nimi ogrod
obsadził, nastąpiła praca, na ktorey stanąć
ma cała ona rostkoszna nadzieia, o ktoraś
kilka lat się trudził i wesoło bawił. Tey
teraz następującej iakoby ostatniej pracy
podeymuy się iak naygorliwicy, byłyby bo-
wiem stracone lata prace i trudy gdybyś
szczeptom twoim tak lubo i wesoło doros-
nionym, w ostatniej porze miał odmówić
czego potrzebuia.

Jakośmy, tedy na płonnik, na szcze-
plik obierali położenie, grunt, uprawę tak
owszem tych wszystkich względow dwoyna-
sob się upominaią szczepty do ogrodu powo-
lane, ieżeli chcesz, by w ogrodzie twoim we-
sele z pożytkiem bratały. Ogrod ile kolwiek
można, założyć należy na nachylistem poło-
żeniu wschodnim lub zachodnim, przyna-
mniey na rowninie i co mało wyniosley, ni-
gdy ale na nizinach przemołlych, nigdy na
mołrzystach. Jablonie kochaią się naybar-
dziej w gruncie ślimnatym owszem margli-
stym, trochę wilgotnym — ale i w ligawicy
metney, w gruncie gliniasto piaszczystym do-
brze tyią, gdziekolwiek mu poniekaąd uprawy
dożyczone. Gruszki zaś podłogi iak nay-
głebzey żadaia, lubiać grunt nie wilgotny,
wapniasty sytki.

Uprawę gruntu na ogrod za ważną rzecz
mieć musiszz, chcesz bowiem zalecić weń korzenie

duże, ktore mają słać w głąbość, by przeto na nich szezepy tyły, a w wzroście uciesznym trwały, świadkami stanąwszy kiedyś potomkom o pracy twoiey.

Tu rayoluy, ile ci tylko podłoga gruntu twego, pozwala, i na poł torey miary, gdzie można.

Do podłogi rzucay darniny odleżaney, gdzie można i ziemie oney z pod drzew leśnych nazbieraney.

Rayoluy czasem iesiennym — by przez zimę grunt ukopany ulegnął, a na wiosnę zawczas do sadzenia postąp.

Ktoby tylko tam sam szezepy sadił, niezakładając prawie ogrodu całego, niech nie wysadza ni iednego szezepu, ktoremu by nie był na sposob rayolowania wykopał doł na słać zupełną wzdłuż i wszerz, a przynamnię na poł słaći wzdłuż; do podłogi kładąc darninę wyleżaną i ziemie lepszą miałą. I to się musi czynić na iesień, żeby ziemia przez zimę uległa i wiatrami i śniegiem obżywiona, tym zdolnieyszą się okazać mogła na wiosnę do obwarowania korzenia. Sadiłbyśli szezep na mieyscu takim, na ktorymby iabłoń wiele lat była stała, raczey zasadz gruszkę, albo byś już prawie zaś iabłonkę sadić chciał, tym usilnię się o to staray, by doł iak nayszerzey wykopany ziemią z darniny lub też leśną zaopatrzonym się stał.

Gdzie iest grunt ślimnaty przesadzay czasem Marcowym, gdzie więcey piaszczyty, lećcieyszy, kopay doły na wiosnę a przesadzay w Listopadzie.

Takie szczepy, iakies ty wychował, będą kiedyś potrzebowały każdy około siebie na dwie siągi i więcej przestrzeństwa. Zabroniłbys im pewnie wzrostu wesolego, gdybys ie miał gesto posadzić.

Doład szczepki młode widzi się oku, iakoby pusto w ogrodzie nowo obsadzonym, ale na szczepie dorosnionym doświadczysz wiele maia kiedyś zastąpić. Gdzie sad gesto sadzony rosl, tam się dust kwiat, tam się owoc gubi. Gałęzie do gałęzi zarostając, przeszkadzaią sobie w używaniu tego, w czym prawie obfitować maia, to jest świeżego powietrza i rosy obżywiaiaćey. Jako i ludzie dobrze się mieć nie mogą, gdzieby w ciasnobie dech wsię brać musieli, od innych puszczoney, tak podobnym sposobem i drzewka owocowe tym lepiej się obżywiaia, czym czerstwieyszem powietrzem tchną, czym hojniey też rosą się potrzepiaia. Podobno żeś się iuz sam przyglądał, iako w gestwinach sadu tylko we wierzchołkach nieco owocu się iawi, gałęzie ale naypięknieysze lub prożne lub psinkami biednemi oszpecone stoia.

Kozsadzaiąc tedy szczepy twoie, przecraczay za sznurem, od czterech do czterech siał, żerdz do gruntu wbiiając, drugi rząd zaś cztery siał od pierwszego oddalony w postępie dwu siał, tym samym sposobem rozporządź, żeby szczepki tak stanęły trzyżem, by zawsze między czterema w pośrodku stanął ieden, iako ci wyobraża. Tab. 3, Fig. 33.

Żerdz każda ma być cztery miary długa, wyżey miary od dołu odziomka opalona.

Ta miarę do ziemi wbijana, nad grun-

tem na siałę zwyż stać będzie, prawie, iako też i szczepy twoie nad odziomku swym aż do korony wynoszą. Doły wykopane, ziemią zaopatrzone, masz od kilku miesięcy gotowe. Teraz czasu pogody postąpisz do wydobywania szceptów z szcepniaka. Wiesz już iako niemal wszystko na korzeniu zależy, wiesz że tą samą miarą szcepom twoim wygodzisz, którą korzenia ich pilnuiesz. Obryway tedy łopata zdalsza byś korzenia nie obrazil, przy każdej odnożce korzenia z cierpliwością się zabawiając, podbieray ziemię z pod korzenia tak, byś nie okaleczył; iedną po drugiey wyszukuy ażbyś każdą z osobna ręką snadno wybrał.

Korzenia odnożę, prosto w dół rosnącą dosyć głęboko przeciąć możesz. Takim sposobem bez wszelkiego gwałtu korzeń przepysznie rozgałęziony za pniakiem podzwinionym wystąpi. Korzeń tak wydobyty na konieczkach zerzniesz nożem ostrym w taki sposób, żeby każde zerznięcie z dołu ukośsem uczynione było, ktoregoby, gdy szcep postawisz na ziemię, widać nie było.

Na koronie oberzniesz latorośl każdą, pozostawivszy z niey dwie lub trzy oczka dobrze wystąpione. Pozoruy też by najwyższe oczka na latoroślach oberznietych tak były uszykowane, by w wzrost swoy przyszedłszy, wzięły tieronek od siebie więcej niż tu sobie, wiechyc zawikłana korona dorostala i musiałbyś później przeczynych gałązek więcej wyrzynać, niżby ci miło było. —

W gruncie rayolowanym doły się tylko

tak szeroko i głęboko kopią, by korzeń wo-
 kolo wstąpić mógł, bez wszelkiego nagibania
 gałązek jego. Gdzie grunt nie był rayolo-
 wany, tam doly o wiele szersze muszą być
 kopane, iako już uczono. Skoro szczepki są
 wydobyte, na korzeniu i na koronie zerznie-
 te i żerdzi są dostatecznie wbite i podłoga
 równo uprawiona, tedyć wsadź korzeń tak,
 by nic głębiey do gruntu się nie dostał niż
 w szczepniku stał. Wraz przywiąż pniak
 szczepu, postawiwszy go w stronę poł nocy
 od żerdzi, na krzyż (Tab. 3, Fig. 34) tykiem
 w powroz ukreconem. Obsypay i podsypay
 korzeń ziemią miałką a dostatkim wody
 obleway, ziemię przy tym dosypaiąc, ażbyś
 się doznał, że wszytka tiemia, gdziekolwiek
 się korzenia dotyka, błotnistą się okazała.
 Na ostatku ieszcze tak miałką ziemią obsuy
 żeby od pniaka na podobę miseczki wokolo
 wywyższoną stanęła, i korzeń najwyższy u
 pniaka na dwa cale ziemią nadkrytym był.
 Każdy szczep tym sposobem zasadzony, prze-
 cudnie się przyimie i wesołego wzrostu na-
 będzie.

Przypisek.

Sadziszli iesiennym czasem, tedy raczey
 oberznięcie na preciu zaniechay aż do wiosny.
 Ktoby więcey szczepow miał do sadzenia
 wydobytych, niechże ie korzeniem do wody
 zamacza, by upałem dnia szkody nie wzięły.
 Ktoby miał szczepy wydobyte do sadzenia
 przez więcey dni, niech korzenie zupełnie
 okryie ziemią miałką, a do sadzenia ich bio-
 rąc, każdy korzeń niech w wodzie omacza.

Żerdzie wyżej mają być opalone niż do ziemi dostaną, ponieważ prawie nad ziemią nayraczey prochnięą. Prze pastudnika owszem, gdy u drogi szcep sadzisz, zaopatrz żerdkę iedną lub dwiema przeczkami (Tab 3, Fig. 34 a). Nie wyrwie iey.

Każdorocznie szcepom twoim dożyczay czasem iestennym obkopywania na dwie miary do łoka. Koronki także corocznie wychędożyć musisz od gałęzi poprzecznych, nalamanych, obeschlych. Na wyrostki u pnia i owszem nad korzeniem bacžności osobliwey dodaway. Też pierwszemi laty dogląday czy syka nie puszczaia, ktoremi szcepki twoie przywiązane są. Pozoruy też na narostania mchu i porostu, ktoremu naylepiey zabronisz każdą trzecią iestenią odziomki obielaiąc wapnem *). Gracka (Tab. 3, Fig. 35) do takiego chędożenia przydayna, gdzie wapna nie zażywano. Wygodzilbyś pewnie szcepom twoim, gdybyś ie nad korzeniem czasem oblał gnoiowką. Za pozytywne też uznasz, uprawić czasem wszystkie grunt pod sadem, a obsadzić ziemniakami. Teraz się już nie boy nawozu dać, albowiem cokolwiek z niego dostęgnąć może korzenia, żadnym sposobem mu szkodzić nie będzie, owszem poporą się mu stanie do wzrostu potężniey-

*) Popioły od mydlarzow z gnoiowką zmieszane a nimi pniaki i galezie rubsze gęsto namazane ieszcze pozytecznieysze, gdyż i od zaięcy bronią.

szego, gdy grunt sam w sobie buynym nie jest *).

Przypisek.

Twoieć szczepy urodzaynymi będą, ponieważ wychowanie ich za to ręczy. Gdzie się nachodzą szczepy już duże w leciech podobne, ale tak do kwiatu jako do owocu nie ochotne, tam niektorzy cyrklią (czerchłą)

Cyrkliuie się szczep, nayeściej gruska buyno rosnąca, dla tego, by miazga takim zastanowieniem mniej popędliwie pasteruiąc się swoją raczy w płodowe dna obrocila. Już ostrem ściąganiem drutu mocnego częścią tego dościgniesz, po ki lubek miękki. Na starszey gałęzi owszem i na całym szczepie wyrzyna się pasek wokół z lubku na podobę pierścienia i ostrożnie się zeymuie bez i najmniejszego okaleczenia bielu. Na bielu wystąpi pomalu nowy lubek i kora, ieżliś czasu upatrował do cyrklowania, wilgotnego, wiosnowego gdy już naley piey miazga wstąpiła. Pamiętay żeby taki pierścień wykroiony i na dosyć rubey gałęzi nie wystąpił szerokości iednego calu. Niektorzy pniałi rube, buyne nierodne nad korzeniem i dosyć szeroko cyrklować zwykli Tab. 2, Fig. 24 ale do takiego oranienia radziłbym obrać pierwszych dni wilgotnych po pierwszej czwierce nowego miesiąca kwietnia, więcby się mogło nie naddać.

*) Nieszkodliwa do buyności bardzo wspomagaiąca uprawa jest ta z obrzynków rogowych, z kłosci w małą zemletery, cz z plew.

§. 8. Obieranie owocu.

Względem owocu letniego ktory do użytku rychłego wypotrzebowany być musi namienie tylko, żeby owszem do targu pozornie był obierany, by smac okazałości zwierchney nie utracił, a zgnilości wczesney nie podpadł. Nigdy nie obieray czasu dżdża ani godzinami rosy spadnionej ani na odwilżu. Owoc iestenny tym lepiej zachowasz, czym pozorniey go obierzesz, a na miejscu wietrzystem przynamniey przewiewnem, połozysz, wyłączając często coby nagniwać miało. Naywięcey bacznosci domaga się owoc zimowy, sam w sobie nayzacznieyszy i nayprzedaynieyszy. Owoc, ktory do zimy, owszem do wiosny trwać ma, musi się dostać nienaruszony do zachowania. Zachowasz go i naymnieyszego obrażenia gdy każdą sztukę oswe ręką zeymiesz w ten czas gdy już szypulka (stopka) lekko przyscha a wlozysz go pozornie do kosza z tą samą wolnością wybierzesz a na miejscu wlozisz, ktoreś sobie już przedtym obrał na suchym trowniku i pokładem słomy przygotował. Regula płaci: nigdy nie obierać owocu zimowego aż po Michale. Mrozki mu nie szkodzą żadnym sposobem, owszem się doznasz, że ci się tym lepiej przechowa tym mniej wędnać będzie, tym więcej smaku nabędzie, czym późniey z drzewa był obrany. Toli bywają w drugiey połowie Października owszem i na początku Listopada tak przyiemne dni, gdy już przeszły kopacz-

ti, że prawie taki, zas na obieranie owocu zimowego iakoby naypodobnieyszy. Doznasz tego, że samą tą zapłatę zbierzesz z iedniew kopy dobrego owocu zimowego ku czasu wiosny, ktorąś ledwie utargował za czwiertnię owocu iesiennego. Rozumiem tu owoc stołowego gatunku dobrze przechowany.

§. 9. Suszenie *).

Suszenie owocu z dwu stron zysk pozkazuje. Co wiatrami zrzucane, co robaczywe i nieprzedawne, suszeniem w pozytek się uwiedzie trwały. Owoc dobrze dojrzały przezornie suszony, na lata ktoremi się owoc nie nadda zachowany, w wielką cenę idzie. Chceszli owocu dobrego ususzyć, tedy obkup go, na czwiertki rozkroy a ogrzysku szczytki wybierz na plecionkach, bądź w suszarni bądź też i w piecu piekarskim postaw do gorąca niezbytecznego; przedkładać i obracać go ażbyś poznał, że rozłamany kawałek mocno ściśnięty żadney wilgotności więcey nie wydawa. W zbytecznem gorącu owoc by przygorzał, i nie godziłby się. Popiołu się strzeż i dymu, obaby owoc iednako zepsuły. Gdy sady obrodzą gospodyni dobra z czeladzią swoją przez cały czas iesienny będzie zatrudniona każda chwila swobodną, owszem wieczorka-

*) Ktoby suszarnią swoją doskonale chciał rozporządzić, niech się dobrze przygląda suszarniom, w ktorych Państwo nasienia drzew lesnych osu-
sja.

mi owocu krainiem, ususzonego wybiera-
niem na poddasze zkludzaniem i pieca,
ogrzewaniem. Do potrzeby domowey ani
oblupiać nie pilno, ale dla nabycia wyższej-
ceny nie żałuy tej pracy i baczności wszel-
kiej, albowiem taki owoc suszony dotrwo
dobrze do pięci lat, gdy w dobrem zach-
waniu suchem przewiewnem trzymany. Śli-
wy, gdy dobrze dojrzałe, czysto suszone, tym
lepszymi się okażą za laty, obsypając się cu-
stierkiem.

§. 10. Powidło.

Powidło nayszczajniey z śliw się wa-
rzywa. Czym lepiej dojrzałe, tym zacniey-
sze. Warzą się śliwy na kotle, mieszaąc
ie ustawicznie by nie przygorzały, a tak dłu-
go, ażby kawałek na warzechę wzięty mocno
się iey trzymał nie ciągnąc się w dół.

Zgruszek oblupanych, wykrojonych też
nagotujesz powidła pysznego słodkiego, gdy-
bys ie wsołu gruszanyym tym samym sposo-
bem do gęstości wywarzył.

§. 11. Jablecznik, gruszczyk.

Jablecznik trwałym i dobrym będzie
więcey, mniej, iako sam owoc, którego,
niego zażyiesz. Nayslepsze gatunki owodo
do jablecznika trwałego na końcu tej księ-
żeczki znajdziesz oznaczone.

Więc godzą wszystkie, gdybys chciał
wina nabyć do potrzeby na kilka miesięcy
Nayprzednieysza przy gotowaniu jablecznika

iesel chędogość; gdzie tey brakuie tam iablecz-
 nię albo beczką, albo też pleśnią rażony
 wart swoy traci, zatym dobry czysty winu
 nie ledaiakiemu nie ustąpi. Ktoby swego
 utrudzenia i zabawy swey na pieniądze uwol-
 dzić nie myślał, może mieć wiadro iablecz-
 nika za dwa talary, gdy owocu czwiertnie
 za ryński rachnie. Bedzie to trunek zdro-
 wiu dogodny, okrzepiający i rozgrzewający.
 Owoc dostatecznie dojrzały ułóż w ogrodzie
 kupami na słońcu, by wiatrem i dżdżem i
 rosą przeietym się stał. Po tygodniu lub dwuch,
 wyłączysz wszystko nagnite (co na ocet
 osobuo zachowaśz) potluczysz, go wstepie, na
 koryto podobney, lub pod wałkiem uciśniesz
 na papkę. Tato papka wstągwiach zakryta,
 przestoi się przez 24 — do 48 godzin, ażby
 zrumieniałszy soł swoy wydzieliła. Potym
 umieścisz papkę do worka czystego, przed
 tym w wodzie wrzącey zamaczanego i iesz-
 cze mokrego, pod prasą wyciśniesz soł wszy-
 stek, a napelnisz nim beczkę przygotowa-
 ną w piwnicy lub w komorze gdzieby nie
 nie kisięło, aż posam szpunt. Beczka
 musi być już przed tygodniem i dwiema iak
 nacyścicy wyparzona i ustarczona, więchy
 ci wino beczką tręciło. Siarczy się beczka
 na ten sposob: Weźmiesz płotna kawałek na
 piądz długi na dwa palce szeroki, zamaczaw-
 szy go w starce topioney obsuiesz korzeniem
 goździkowem i ten zapalony z awieśsz szpun-
 tem do beczki, aż zgorzeie i beczkę tak za-
 szpuntowaną tak zaniechasz aż do potrzeby.
 Maszli beczkę, z ktorey oto wino wytoczo-
 no, tedyć parzenia nie potrzeba, ale starbny.

Beczkę sokiem napelnioną nie zatytaj, ale nie zaniedbaj często dolewać sokiem onym samym osobno w butelkach zachowanym. Po tygodniu, a gdy piwnica chłodniejsza i później, wino zacznie robić. Na uchodzące piany podstaw naczyńie, ale co naciecze nie wracaj do beczki, lecz odley na ocet. Pomaku wrzenie ustawać będzie a ty nadstawisz ucha, codziem słabiej usłyszysz świszczanie i huczenie w beczce, aż co raz mniej się pieniąc oczyszczać się zacznie, i już około szóstego tygodnia wionią winną wyda. Teraz przywrzesz tylko szpunt, ale go nie zabiiesz, wiecby się wino znowu zabalilo i robić zaczęło. Dopiero po pięci tygodniach od dnia onego ktorego robić przestało odleiesz wino czyste na beczkę inną, owym samym sposobem przygotowaną, iako uczone. Teraz już szpunt zabiij i możesz czopem wprawionym wino do użytku spuszczać. Niektorzy też przez czas, gdy wino robi, wieszają weń bśowy kwiat w woreczku. Drudzy wrzucają, by winu sławitości przybyło, dwa funty cukru tłoczowego, i dwa loty proszeczku goździkowego i lot galki muszkatołowej tartey do beczki dwumiadrowey. Ktoby czasu i pracy nałożyć mógł na iablecznik osobliwie dobry i trwały, niechże go przelewa, skoro robić zaczyna na drugą czysto przygotowaną beczkę, drożdże precedzisz przez sitko włosiane i sol z nich nabyty niech osobno zachowa. Skoro zaś iablecznik po drugie robić zaczyna, tym samym sposobem niech odleie do czystey beczki i zaś sol z drożdży

niech zachowa i zaś to samo po trzecie gdy iablecznik robić zacznie na inną beczkę niech odleie, by potym na ostatku onym wszystkim sokiem po trzykroć z drożdży przecedzonych nabytym, beczkę dolał i pospółu ją mocno szpuntek zabił. Po trzech miesiącach takie wino zacnem się okaże, a do użytku wzięte być może. Takie wino szpuntek dobrze zaopatrzone, pozornie co miesiąc dolewane, chędożone, kilku lat do trwa w dostojności swoiey.

Dobrego, owszem mocnego wina też narobisz na ten sposob, gdy połowę soku aż do gęstości kleistej na kotle wywarzywszy ieszcze gorąco do beczki zgotowaney wleiesz a zaraz sokiem surowym beczkę dopełniesz. Dobrze dopełnioną przechowasz ją ażby było wino wyrobilo. Skoroś poznal że już robić przestało przeley go na inną beczkę a doleway iablecznikiem wystalym, i ieszcze to samo po pięci tygodniach znowu uczyni, zawsze pozorując na czystość beczki.

By sok w warzeniu nie przygorzał, po-
łoż na dno kotła kilka kulek ołowianych, a
przemieszuy bez przestania warzącą drze-
wianą.

§. 12. Ocet.

Zbytki z iablek, gruszek, śliwek owszem i plonki polki ogryzki i owoc nagnily zrzu-
cay do beczki z ktorey iedno dno wyięte a
napelnioną postaw do słońca lub na miey-
sce tak wolno ciepłe by zakisła, kilka ka-
wałkow chleba w occie tegim zamaczanego,

a nieco miodu z trochę drożdży wrzucić do tej beczki. Szumowiny które występować będą musisz ubierać. Do czterech tygodniach wyciśniesz sok, zagrzejesz go na kotle tak wolno ciepło byś wmaczawszy rękę wytrzymać mógł, a tak dobrze letni wlejesz sok do beczki w której ocet bywał. Nie miałlibyś takiej, tedyć wypłucz beczkę twoją octem mocnym, a zamiast szpuntu połóż tylko kawałek płotna. Staraj się przede wszystkim o miejsce dla beczki takie, na którymby nie było odmiany ciepła i zimy, ponieważ taka odmiana zakwaszeniu bardzo przeskadza. Najlepsze miejsce jest takie na którym ustawicznie letno, iako bywa w lecie gdy kapiel przyjemny.

§. 13. Napady chorobne.

Wyleczenie.

Każdą ranę, którymkolwiek sposobem szczerpu zadaną, powinno nożem ostrym w rychle oberznąć a smolką zamazać, iako jest zalecona w nauce o szczerpieniu.

Wilk i rak.

Wilk się iawi gdzie miazga w przepływie cieków swoich zatrzymana, została, bądź uderzeniem bądź mrozem, bądź i samem własnem napuchnieniem; gdy miazga wskazę poszła, ponieważ ciepłem słońca z torzenia wywabiona, prze przeziębienie i jedną chwilą, starzyć nie mogła rozeyść się równym ciekem w gałęzie. Snadno po-

znasz miejsce, gdzie się miazga zastanowiła i zstała, nie obzywiając wiecey ni zylcezek ni cewek ni rurek, ktoremi drzewo w wzrost zdrowy tyie. Znajdzieszli miejsca napuchnione ieszcze świeże, tedyć naylepiey byś nożem do lubtku przez łogę zarznięcia uczynił wzdłuż szczepu a smolką ciepłą zalał. Pozoruy czy się te rany świeże, do uleczenia udawaią. Znajdzieszli miejsca takowe iuż zaschnione, tedyć ie musiszz płasko zerznąć, bądźby i szerokie były, a smolką zalać. Kto by tey prace maluchney zaniedbał, dozna że ten wilk po roku iednym iuż w raka się odmienia i co raz daley i głebiey po czasie aż do samego rdzenia szczepu się roziątrzy. Czym późniey pozabiegniejsz zgubie takiej, z tym większem niebezpieczeństwem i tym wiecey będziesz musiał zrznąć. Gdziebyś świeże napuchnienia na śliwach, wisniach, trześniach znalazł z ktorychby chciały zacząć wyeieki kleiste, tam zerznij lubek nożem ostrym iał dalekoby był przeiety a obwiąż liściem szczawiu kwasnego utłoczonym przez parędni, potym smolką zaley.

Parszywość.

W gruncie płonnym i na mokradłach obrasta szczep porostem mszystym żoltobiałym a tał oparszywiały wzrostu dostoynego nie nabędzie. Mokrość sprowadz w kanały owszem ale na miejscach wilgotnych sadz zczepy twoie płydko, raczey im popery żerdzi na dłuższy czas użyczaiąc. Płonności wspomóżesz nawozem sprochniałym, i

onymi szrodkami, ktore juz przedtym naznaczone byly. Owszem na takich miejscach bardzo potrzebna, szczepy co trzecią iestenią albo wapnem obielic albo omazać popiołami od mydlarzy z gnoiowką mieszanymi.

Mszycyca, a rdza mączna.

Czasem po znacznych odmianach upału gorącego z chłodem iawi się na szczepach mszycyca i z miodunką, na ktore często następuje rdza mączna, ktora wzrostu owocu przez zgubę liścia prawie przeciwna. Nastąpiąli dżdże hojne, tedyć z niey szkoda nie postąpi. Trwałyliby dni iasne parne, tedyć naylepiey pozabiegniesz szkodzie, gdy ile można wodą wapienną obleiesz szczepy twoie.

§. 14. Natrety zaiąca.

Znaiomo, iak trudno się leczą obaleczenia na szczepach przez ogryzanie zaięcy uczynione.

Postaw plot. Na pochyle drzewa i łozy stawiaj. Jezliby nise starczyło, plotu postawic dostatecznego, nie spuszczaay się na biedny, ale obwiąż każdą iestenią szczepy twoie do wysoka chrostem, iedliną, cierniem lub słomą tak aby zaię i z śniega namotanego nie dostęgnął. Zachowasz też pewnie szczepki twoie od zaiąca omazawszy je mascią nasładuiącą. Dwie części rowne gliny a krowieńca pomieszają się. Do tego

namieszasz dziesiątą część trwi i dwudziestą część żolci bydłecy. Dolewając gnoiwkę tak rzadką maść zgotuy, by się dobrze lepila.

§. 15. Natręty gąsienic.

Troiaki jest rodzaj gąsienic, ktory w naszym kraju sady pustoszy.

1. Głogowcowa Tab. 4, Fig. 2.

2. Wąsionka Tab. 4, Fig. 6.

3. Ściągowka Tab. 4, Fig. 8.

Gąsienica każda żyje żywot pośredniczy między iaiem i motylem. Z iaiia się plegnie, dorosła buynem żarłocstwem, i dorosłiona w poczwarkę (pupkę) się odmieńnia i przetrwawszy czasu, swego motylem wystąpi. Motyle zaś iaiuszką kładą.

1. Głogowcową najlepiej wygubisz gdy iesiennym i zimowym czasem iaiia pozbierrasz ktore położyła głogowiec samica w lecie na liście szczepow najwięcey śliw. Zawinione ie znaydziesz na sta w listek oplecione, u gałązek zawieszzone. Tak ty sam iabto i sąsiedzie pilnować musiecie takiego zbierania, bo próżno jest spuszczać się na ptaństwo, że ie pozobie, lub na mrozy, że ie wyniszczą, co się nigdy nie stanie. Gdzieby takie gniazdeczka zostały nieobrane, tam po pierwszym promieniu słońca wiosnowego tak się wzruszą obstepując pączki i obżerając liść w rozwianiu, że już więcey nie poradzisz ubronić szczepow twoich. Gole na podobę miotel stojąc ani weyrzenia wesołego, ani owocu nie dożyczą a podobno na lata martwieieć będą.

2. *Wąsionka*. Znajdziesz iaiuszka iey około gałązek szczepu na podobę pierścienia szerokiego mocno zakleione Tab. 4, Fig. 5. Wylega ie czas wiosnowy, obśadaiają łąty gałązek rosochatych łupami, zład we dnie na żer wychodzą, wieczorem zaś się w łąty swe paieczyste nawracaiają. Doglądaj ich wczas rano a zbieraj całe gniazda wiechciem na żerdce uwiązany. Skorodorosną już się rozeydą po gałęziach zarloczne a nie wrócą się więcej, ażby szczepy dołna obeszrane były.

3. *Ściągówka*. Nayzdradliwsza między wszystkimi i nayzgubnieysza, choć mała. Obierać iey samey nie można, gdyż ona poiedyńcza u pączkow z iaiuszek ukrytych, wychodzi, niż ieszcze list na drzewo wystąpi, i ieden pączek po drugim wygryza niż się rozwinięły. Nie można iey wytraćić chyba wygubieniem lub oddaleniem od szczepow. Ona dorosłiona w Czerwcu spuszcza się na włóknie niciowatem, ktore sama przędzie, na ziem, i w ziemi odmianę swoią w poczwarkę (pupkę) dołonywa. Trzy miesiące pozniey wychodzi motylem, a od drugiey połowy Października aż do początku Listopadu samice Tab. 4, Fig. 12 ktore latać nie mogą, czolgaiają się wzwyż po szczepach, i roznoszaiają iaia swoie po pączkach z ktorych na wiosnę ona zguba wielka wyrosta. Przekopaniem ogrodu czasu iestiennego mnostwo poczwarek takich wygubić się może, ale to nie dostarczy. Pozoruiąc na czas, kiedy się onych motyli samcowie oblatywaiają, obwiąż na miarę nad gruntem

szczepy twoje powrzosłem we dwoie na ostro, a omaż powrzosła każdy drugi dzień smołą wozową, i odmiatay za dnia samice ktore w smole uwięzy. Pożniew, gdy się zastrzeią mrozy, zbierz powrzosła a popal ie z iaiuszkami, ktorych, oko twoie ledwie rozegna. Samcy pragną światła wieczorem i wpadaią w ogień ktore niektorzy po ogrodach tu o wodzie wzniecaią. W rowninach buynych ściągowała daleko częścicy się na chodzi, niż u gor.

Natrety swawoli.

Tu owdzie narzekaią na młody swawolną i na wieloraką szkodę z niey na szczepach pochodzącą. Skoro dziatki uwi-
dzą, że się w szczepach, kochaią oycowie, prze-
łożeni, nauczyciele, skoro pierwszą swawol
wyiawioną ci ostro karać będą, ktorym na-
leży prawo do karania tedyé przestanie
rychło taka w głupości i surowości polo-
żona niemraw na swawolność, i nie be-
dzie więcej slychać ożerdziach polamanych,
o szczepach w lubek nacinanych, o owocu
niedoyrzało zgubionym ani o kaleczeniu szcze-
pow przez łowienie gniazd ptasznych.

§. 16. O gatunkach owocu.

Między wszystkim sadem przodkuie ia-
błoń względem użytku, trwałości i wzrostu.
Gruska też pożyteczna i zacna. Śliwa nie

mniey, a i trześnie z wiśnią mają swoje zacność. Ale nie wszystko wszędzie pluży. Trześnie gatunku zacnego w kraiu naszym tylko do czasu się naddawają i rychło giną. Jabłoni u nas w ogrodach pierwsze miejsce należy, a gospodarz uważny zasadzi dzieście iabłoni, aiedną gruszkę, zaim u zapłoci około stodoł, blisko budynków i w uciszach niższych śliwa panować będzie. Wielkiey bacznosci należy dożyćcye gatunkom ktorymi się ogrod obsadzić ma. Smutno by się ten omylił, ktoryby gatunki lada iakie nie doświadczone, choći bardzo wychwalone, na drzewka swoje szcepil. Jedneby mu pomarzły, drugie by opieszalo rosły, inne nadzieie wystawioną zbiały i pracę wielu lat w obmierzłość wiodły. Doświadczenie to uczy, ktore gatunki w naszym kraiu obficie rodzą i zacny owoc przynosić mogą.

Wystawie tu tedy takie, ktore między naykosztownieyszemi policzone, przez trzydzieści lat doświadczyły się nie tylko w moich ogrodach ale i w całej okolicy, przetrwawszy i ową zimę okropną roku 1830. Dzieli się owoc ziarnowy, (iablka gruszki) iako i owoc pestkowy (śliwy, trześnie, wiśnie) za różnością potrzeby we dwoie.

1. Owocem stołowym zowiemy ten ktory w smaku wyborny u Państwa szacowny. Szcepny iego rychło rodzą, opatrznosci wielkieszepny i gruntu buynieyszego się domagają, w drzewo ale mnieysze dorostają.

2. Owoc gospodarski zaś ten nazwany,
który do użytku domowego najliczniejsze
zbiory podawa, do targu pospolitego naj-
okazalszy i którego szczepy wielkiego wzro-
stu dościgają.

W y b i o r g a t u n k o w.

I. T a b l e a.

Imię.	Wzrost drzewa duży rozłożysty nie duży śada gruntu do- brego	Nodżayność dostateczna Wczesna 3rze- dnia	Czas doyrzenia Wrzesień Październik	Trwałość do Stycznia do Stycznia	Użyte. stolowy i go- spodarski. stolowy.
1. Gdańskie czerwone.					
2. Parmena letnia an- gielka pa- łowata					
3. Kenetka 3 Bredy	średni wysoki	dogodna	Styczeń	do Marca	stolowy.
4. Kenetka ryd- żowata	prosto spicza- sto	obfita	Grudzien	do Lutego	stolowy.
5. Kenetka szklanna	rzeszisty 3rze- ni	3rzędnia	Styczeń	do Kwietnia	stolowy.
6. Wryszynskie	szerofo płaski duży	pozna i po- tym rzadka choć obfita	Listopad	do Stycznia	stolowy i go- spodarski.
7. Kenetka muszkatowa	nie duży	wczesna hoy- na	Wrzesień	od iesteni do wiosny	stolowy.
8. Migdałow- ka czerwona	duży galesisty	wczesn. dogodna	Styczeń	do lata	stolowy.

Zmie	Wzrost drze- wa	Rodzajność chwalębna gdy wiatry chłodne kwiatu nie przeszkodzi- ły	Czas doyrze- nia Grudzien	Trwałość do wiosny ale rada wiednie gdy nie dosyc pożno obiera- na	użytef. stosowy.
9. Kenetka szara fran- cuzka	średni	w obfitości najtrwalsza	Styczeń	do wiosny	tak na stopy Pańskie iako do gospodar- stwa gdyż ob- ficie rodzi. stosowy.
10. Keneta holenderska	duży roso- chaty	dostatna	Luty	do lata	stosowy. Szerepy starze owotwy; dawaisz daleko większey smako- wotosci. stosowy.
11. Parmena angielska pa- rowata	średni	wczesna hoy- na	Grudzien	do Lutego	stosowy.
12. Parmena angielska zi- mowa	średni prosto padły	wczesna dosła- stoleczna	Styczeń	do wiosny	stosowy.
13. Kenetka granatowa angielska	rosochaty				

Imię	Wzrost drze- wa	Rodzajność	Czas dojrze- nia	Trwałość	Użytek.
14. Keneta Erwamo czetwona	duży	dogodna	Luty	do lata	stołowy.
15. Koronow- ka pastowa- ta	duży szeroko- plasty	bardzo obfita	Grudzień	do wiosny	stołowy.
16. Kenetka perlista	średni drobny	dogodna	Grudzień	do wiosny	stołowy.
17. Panienskie	średni	wczesna obfita	Styczeń	do lata	gospodarski.
18. Panienskie z Czech	średni	bardzo obfita	Grudzień	do lata	stołowy i gospodarski
19. Welling- tonowe	duży	hojna	Styczeń	do lata	gospodarski owszem na wino.
20. Słodka cynamomka	rosochaty du- ży	średnia	Grudzień	do wiosny	stołowy.
21. Ochman- skie	duży rozłoży- sty	dostateczna	Styczeń	do wiosny	gospodarski.

Imię	Wzrost drzewa	Rodzajność	Czas dojrzenia	Trwałość	Użyteł.
22. Alexander	duży rosochasty	wczesna na	Październie	dwa tygodnie	gospodarstwi i do targu.
23. Białe Fiatkowe	niskoferoki rozłożysty	wczesna na	Sierpień	trzy tygodnie	gospodarstwi i do targu.
24. Myszyńskie cebulaste	szeroki duży	obfita	Listopad	do Lutego	gospodarstwi
25. Wędliś	duży	dostateczna	Styczeń	do lata	gospodarstwi i na wino.
26. Wędliś woski	średni	przypadła	Listopad	do Lutego	gospodarstwi i na sioły.
27. Winne prawdziwe	duży	dostateczna	Listopad	do Stycznia	gospodarstwi
28. Kardynał czerwony	duży	spora	Wrzesień	przez Osiem dni	gospodarstwi

Imię.	Wzrost ^{wa} drzew średni	Rodzajność cudno boyna	Czas dojrzenia Grudzien	Trwałość. do wiosny	Użytek. gospodarki w latach do- brych zacne nastofy gospodarki i stolowy
29. Cytrynne angielskie	średni	wczesna ob- fita	Wrzesien	do Grudnia	gospodarki i na stoly gdy tego cza- su niezwy- czayne. gospodarki
31. Ryńskie moskowane	duży	dosiatna	Kwiecien	do Sierpnia	gospodarki
32. Szczeciń- skie czerwone	wielkorożko- wy	dogodna	Lisopad	do wiosny	gospodarki
33. Krawkwa	duży	w obfitości przyrządka	Styczeń	Kwiecien	gospodarki

Gruszkowe drzewo z większey części upornieysze bywa na grunt, na bieg czasu letniego i trwałą pogodę niżli iabłoń. Bądźby z mnostwa wielkiego rodzajow gruszen-nych obrać mogli nayzacnieysze przecię ich między nimi nie będzie zbyt wiele ktoreby przestawiać mogły na niepogodzie i ochłodach u nas wiosną i latę przechodzących. Bądźby też i drzewka potężnie i zdrowo-rosły w gruncie uprawnym przecię owoc mało kiedy dobiegnie doskonałości prawey. Tyła się to naywiecey onych kosztownych cudzoziemskich gatunkow, z ktorych przeto nayprzednieysze na pigwach szczepiemy, w gruncie buynym je stawiając. Oprocz tego gatunki zimowe z gruszek daleko większey opatrności w przechowaniu potrzebią niż inny owoc, i już przeto wieśniakom dorad-nyimi się stać nie mogą. Naylepszych kilka iestennych tu przypiszę ktore w Szląsku w ogrodach wieyskich mieyszce swoje pewnie w radość obrocą i pracę hoynie nadgrodzą. Oprocz nich dla miłośników ieszcze też przy naznacze kilka gatunkow, ktore na pigwach szczepione, uprawę pielegnowane w Szląsku naszym się dobrze udaia.

Drużki ktore sie na polkach darzą.

Zmie 1. Sofowila francuska	Wzrost drze- wa duży	Kodzayność bardzo obfita	Czas doyrzenia Październie	Trwalosc Wrzesień	Użyteł. gospodarski i szolowy.
2. Szarowka holenderska	średni	wczesna hoy- na	Październie	Wrzesień	do targu i na siłach Pań- skich upodo- bana oboyga
3. Bergamol- ka iestenna	duży prosto padły	dotlategna	Październie	Wrzesień	do targu.
4. Muszka towka	mały	zupełna	przez	Październie	do targu.
5. Magdalen- ka	średni	należyta	przez	Sierpień	szolowy.
6. Benadyn- ka	średni	hoyna	Październie	do Wrzesnia	do targu.

Smie	Wzrost ^{wa} drze- duży	Kodzyayność	Czas doyrze- nia	Trwałość	Użyteł.
7. Wonna	duży	poźniej do- statna	przez	Wrzesień	do targu.
8. Pastuszka z Miencow	średni	obfita	przez	Październik	stolowy, zacne też do suszenia
9. Suntuwka od Kary	duży	nałężyta	Październik	Wrzesień	gospodarstki
10. Jaiłowata	średni	dogodna	Październik	Wrzesień	gospodarstki
11. Pomaran- czowka ryd- zowata	duży	wczesna hoy- na	przez	Październik	gospodarstki i stolowy.
12. Cufrowka	średni	dośćteczna	Październik	Wrzesień	gospodarstki.

Gduli a gliniantki nie mianuie sadosyć znaioime do suszenia przydayne, hoc się do użytku surowego ledwie ogmiera dhy-
baby iuz gniltami byly.

Na pigwach się udaia:

Imię.	Wzrost ^{rosta} drzewa	Korzystność	Czas doyrzenia	Trwałość	Użytek.
1. Bera biała	mały	hoyna	przezi Listopad	Wrzesień	stolowy.
2. Bera szara	mały	hoyna	Listopad	Grudzień	stolowy
3. Koloma iejienna	mały	obfita	Listopad	Grudzień	stolowy.
4. Ferdynand	mały	dośćteczna	Grudzień	Luty	stolowy.
5. Suntuwka	mały	obfita	przez	Grudzień	stolowy
6. Napoleon- fa.	mały	hoyna	Listopad	Grudzień	stolowy.
7. Lansat	mały	bardzo obfita	Listopad	Styczeń	stolowy.

Zmię.	Wzrost drze- wa	Korzystność	Czas dojrze- nia Wrzesień	Trwałość	Użytek.
8. Sardam pontowa złocista	mały	dośćteczna	Wrzesień	Lisopad	stosowy
9. Cudofar. neystie	mały	dość obfita	Wrzesień	Grudzień	stosowy.
10. Księżniczka Maryanna	mały	obfita	Wrzesień	Lisopad	stosowy.

Z tych to tu naznaczonych gatunkow jabłek i gruszek corocznie czasem wiosnowym każdy sobie wybrać może, według upodobania swego, zrazy (rywiki) w ogrodach moich w Ustroniu; każdemu bez wszeliakiey zapłaty wydane będą. Owszem przez Panow nauczycielow szkolnych, ktorzyby miłością pospolitego lepszego pędzeni i do pomnożenia sadow wspomagać chcieli, będą ie snadniey mogły nabyć całe okolice, gdy iednego posła do mnie ktorykolwiek z nich odeśle.

Karol Kotschy.

Starzec z gruszką się Paczący.

Gdy mi cie kłeczkiem szczepił, dziouła majowego,
 Słubiliśmy sobie, nie zapomnie tego,
 Gdy nam przyda Maj z wszystką swą ozdobą,
 Że mi ty dasz deskę, ja cie wezmę z sobą.

Odtąd, coś się ty nakwitła, nanosiła!
 Nieś się nas wielu wdzięką ugościla!
 Już nam czas nadchodzi, ta ponura chwila,
 I co raz natrętniey, bliżey się przymila; —
 Serce mi się kraie, któż odmienić może?
 Toli społem poydziem, podźmy w imię Boże.

Kazn. Sal.

Naczynilem sobie ogrodow i naszczepilem w nich drzew wszelakiego owocu, a serce moje weseliło się z wszystkieu prace moieu — a toć był dział moy ze wszystkieu prace moieu. —

Zabawa koło ziemie, ma pierwsze miejsce u wszystkich; i krol roli służy.

O s n o w a.

1. Wartość owocu.
 2. Objaśnienie zdań upornych opacznych.
 3. Nabywanie drzewek w plonniku.
 4. Dorostanie w szczepniku.
 5. Szczepienie.
 6. Wychowanie do ogrodu.
 7. Ogród.
 8. Obieranie owocu.
 9. Suszenie.
 10. Pomidło.
 11. Jabłecznik.
 12. Ocet.
 13. Napady chorobne.
 14. Natręty zaięca.
 15. Natręty gąsienic.
 16. O gatunkach owocu.
-

Wykład obrazków.

Tab. I.

- Fig. 1. sznur.
 — 2. łopacz
 — 3. motyka.
 — 4. łopata.
 — 5. grabie.
 — 6. topica.
 — 7. piłka.
 — 8. noż
 — 9. nożyczek.
 — 10. noż ślinowaty.

Tab. II.

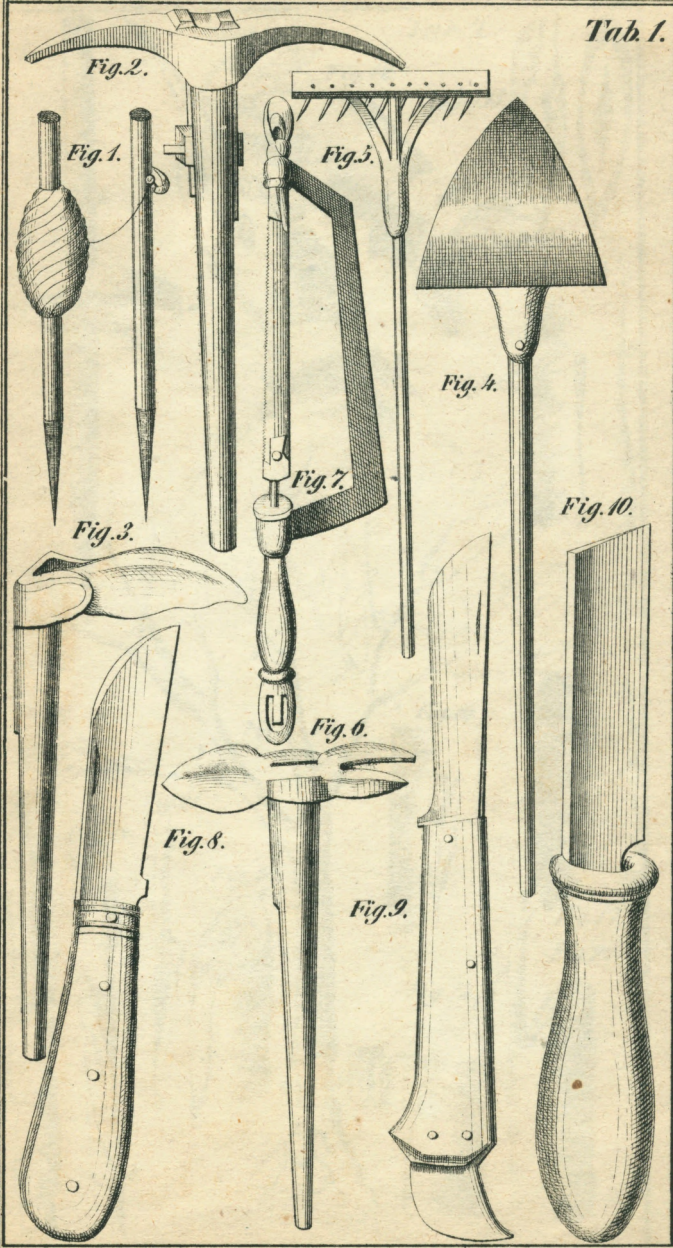
- Fig 11. talerzyk.
 — 12. zrzynanie.
 oczka.
 — 13. 14. oczka zer-
 znięte.
 — 15. zarznięcie do
 oczłowania.
 — 16. 17. oczka wsa-
 dzone.
 — 18. 19. 20. 21. 22.
 przyczepienie
 — 24. drzewo duże
 cyfłowane
 b. b.

Tab. III.

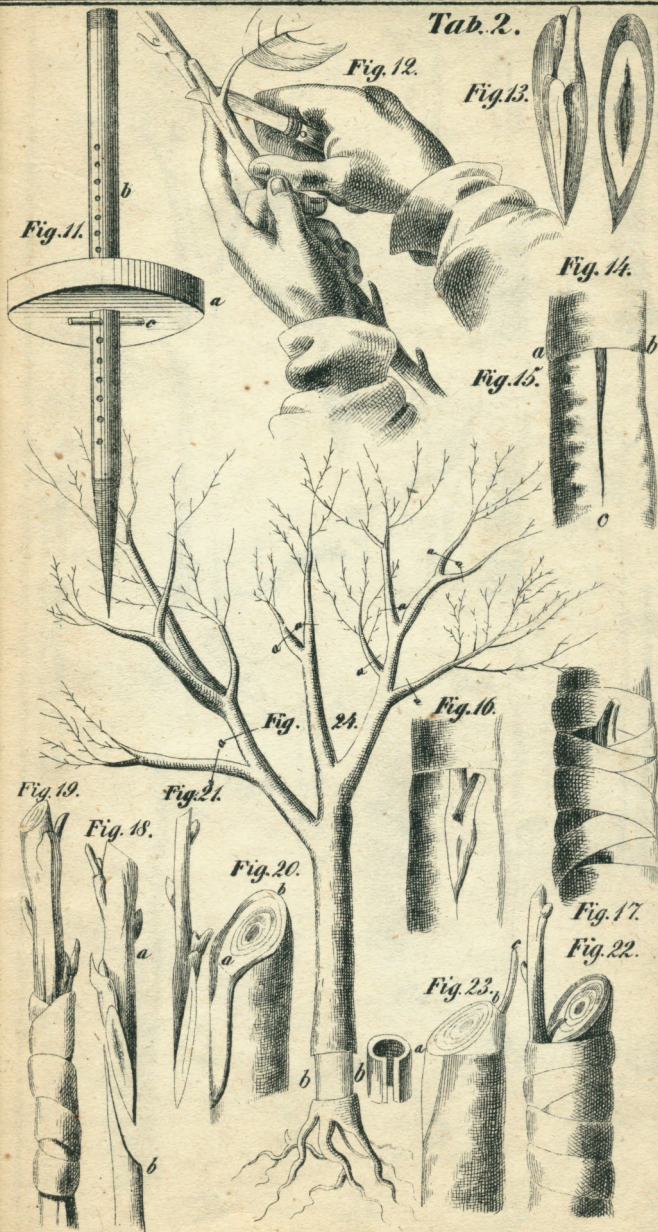
- Fig. 25. drzewo duże
 obszcrepione.
 — 26. 27. 28. wczepie-
 nienie.
 — 31. 32. zaczepienie.
 — 33. drzewek.
 rozśadzenie.
 — 34. szczepu przy-
 wiązanie.

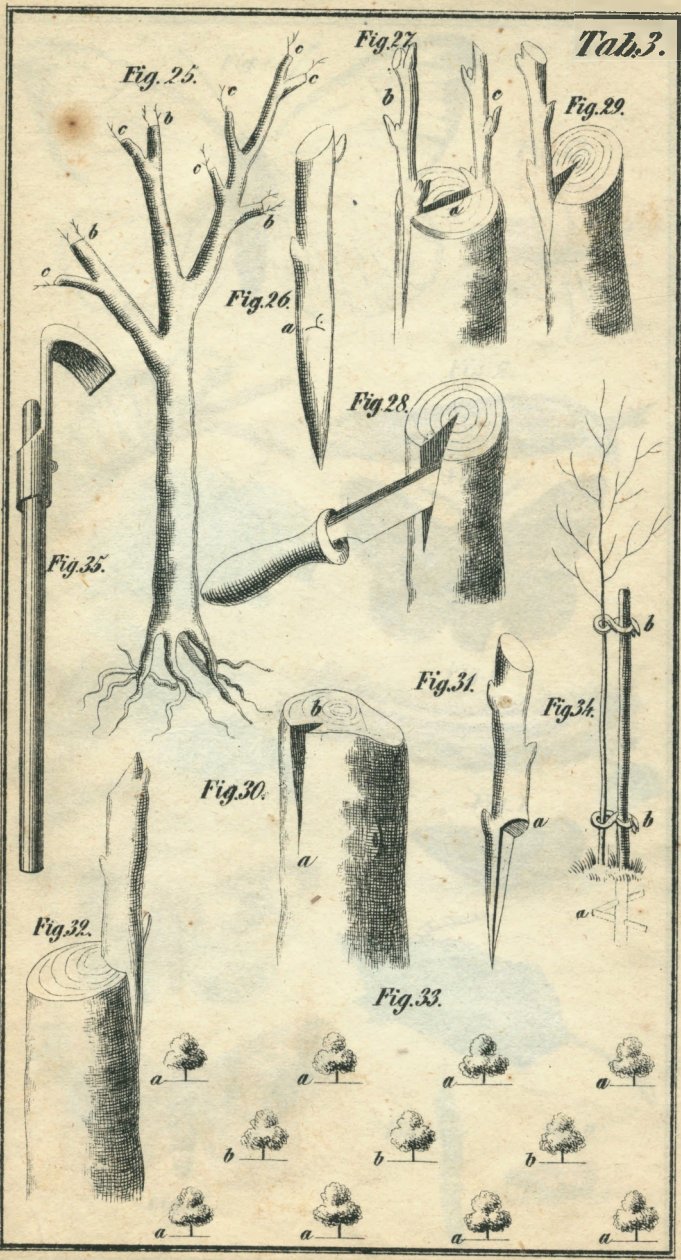
Tab. IV.

- Fig. 1. motyl głogow-
 wiec.
 — 2. gąsienica jego
 — 3. poczwarła
 jego.
 — 4. motyl wa-
 sionki.
 — 5. iauszłaięy.
 — 6. wąsionka.
 — 7. poczwarła.
 wąsionki
 — 8. ściagowka.
 — 9. pupka ięy.
 — 10. 11 motyle i
 ściagowki.
 — 12. motyl samica
 ściagowki.



Tab. 2.





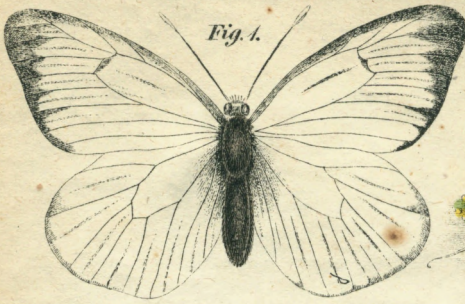


Fig. 1.

Fig. 12.



Fig. 3.



Fig. 2.



Fig. 4.



Fig. 5.



Fig. 6.

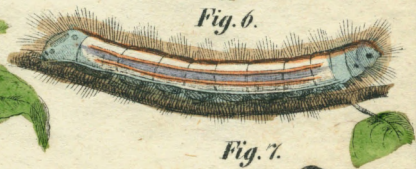


Fig. 7.



Fig. 10.



Fig. 8.

Fig. 9.



Fig. 11.

